Nr. 133 Wtorek 13 Maja 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Serwacego.
Środa: Bonifacego.
Czwartek: Zofii.
Piątek: Jana Nepomucena.
Sobota: Paschalisa.
Niedziela: Feliksa.
Poniedziałek: Celestyna.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować tylko na cietrzewie.

Wschod słońca o 4 g. 30 min
Zachód słońca o 7 g. 24 min.
Długość dnia 14 godz. 18 min
Barometr idzie w górę.

Niemiecki projekt przeciw dynamitowi.

Przedłożony radzie związkowej przez rząd pruski projekt, mający zapobiedz zachodzącym tak często w nowszych czasach zamachom dynamitowym, brzmi jak następuje w streszczeniu głównych punktów:

§ 1. Fabrykacja, rozpowszechnianie i posiadanie materjałów eksplodujących oraz sprowadzanie takowych z zagranicy, dozwolonem jest tylko, mimo istniejących innych ograniczeń, za zezwoleniem policji.

Kto trudni się fabrykacją lub rozpowszechnianiem materjałów eksplodujących musi prowadzić książkę, z której możnaby się przekonać o ilości sfabrykowanych, sprowadzonych z zagranicy lub celem rozpowszechniania nabytych materjałów eksplodujących, a także o źródłach ich nabycia i miejscu ich schowania. Książka ta każdego czasu na żądanie musi być pokazaną odnośnej władzy.

O ile materjały eksplodujące fabrykowane bywają, posiadane, sprowadzane, lub rozpowszechniane do własnego użytku przez władze cesarstwa lub krajowe przez odnośną administracją, przepisy pierwszego i drugiego ustępu niniejszego paragrafu wykluczają się.

§ 2. Władze centralne państw związkowych wydadzą do wprowadzenia w życie przepisów zamieszczonych w § 1 potrzebne bliższe roporządzenia.

§ 3. Przeciw odmownemu rozporządzeniu dozwolonem jest zażalenie do władzy nadzorczej tylko w przeciągu czternastu dni. Zażalenie nie powstrzymuje skutków rozporządzenia.

§ 4. Udzielenie wymaganego w § 1 ustęp 1 pozwolenia następuje z prawem odwołania.

§ 5. Kto umyślnie przez użycie materjałów eksplodujących sprowadza niebezpieczeństwo dla własności, zdrowia i życia drugiej osoby, karanym będzie więzieniem karnem.

Jeżeli pomieniony czyn miał w następstwie ciężkie skaleczenie ciała, kara nie będzie niższą od 10 lat więzienia karnego; a jeżeli czyn ów spowodował śmierć człowieka, kara nie będzie niższą od 10 lat więzienia karnego, lub też ukaranym będzie więzieniem dożywotniem.

Jeżeli czyn spowodował śmierć człowieka, a sprawca jego mógł ją przewidzieć, skazanym będzie na karę śmierci.

§ 6. Jeżeli kilka osób umówiło się o spełnienie jednego lub kilku czynów karygodnych w myśl § 5, albo jeżeli utworzyli z sobą związek do ciągłego popełniania tego rodzaju, lubo jeszcze dokładnie nie określonych w szczegółach czynów, w takim razie karani będą nie niższą karą od 5 lat więzienia karnego, chociażby z czynów ich nie można się było przekonać, że już zapadła uchwała co do wykonania zbrodni.

§ 7. Równa kara spotka tego, kto fabrykuje, sprowadza, zamawia lub posiada materjały eksplodujące w zamiarze narażenia przez nie na niebezpieczeństwo własności, zdrowia lub życia drugiej osoby, albo też umożebnia przez to drugim spełnienie takiej zbrodni.

Takiej samej podpadnie karze ten, kto widząc, że materjały eksplodujące przeznaczone są do spełnienia w § 5 przewidzianej zbrodni, takowe drugim osobom oddaje.

§ 8. Kto materjały eksplodujące fabrykuje, kupuje, zamawia i ma w swem posiadaniu, albo też drugim osobom oddaje w okolicznościach, z których się nie pokazuje, że materjały przeznaczone są do dozwolonego celu, karanym będzie więzieniem karnem aż do 5 lat lub więzieniem nie niżej jednego roku.

§ 9. Kto wbrew przepisowi § 1, ustępu 1 bez policyjnego upoważnienia materjały eksplodujące fabrykuje, z zagranicy sprowadza, wystawia na sprzedaż, sprzedaje, lub ich innym dostarcza, albo też kto napotkanym będzie w posiadaniu tego rodzaju materjałów, nie mogąc się wykazać policyjnem do tego pozwoleniem, karanym będzie więzieniem od 3 miesięcy do 2 lat.

§ 10. Kto publicznie w obec mas, lub kto przez rozpowszechnianie, albo też publiczne rozlepianie lub publiczne wystawianie pism lub obrazów, albo kto w pismach lub też obrazach wzywa do popełniania w §§ 5 i 6 wymienionych karygodnych czynów, albo do udziału w nich, karanym będzie więzieniem karnem. Taka sama kara spotka tego, kto w pomieniony sposób do popełnienia w ustępie 1 wymienionych karygodnych czynności namawia lub nakłania w ten mianowicie sposób, że je zachwala lub jako coś bohaterskiego przedstawia“.

Najlepszą jednak ustawą przeciwko wybrykom anarchji, zawsze była i będzie c n o t a r z ą d ó w. Paragrafy karne nic nie pomogą.

„Czarna banda“.

Petersburg dnia 4. maja. W sądzie okręgowym tutejszym ukończono w tych dniach sprawę kryminalną, której przedmiot wychodzi daleko poza zwykłą sferę przestępnej działalności pospolitych zbrodniarzy, tym lub owym sposobem przyswajających sobie cudzą własność.

O ile powszedniemi są wypadki pociągania do odpowiedzialności sądowej wszelkich kategoryj rabusiów, złodziejów i oszustów, o tyle rzadko się zdarza, aby przestępstwa w rodzaju tego, o jakim mówić tu chcemy, stawały się przedmiotem kryminalnego procesu.

Przestępstwem tem jest t. z. „chantage“, którego charakterystykę pozwolimy sobie streścić według mowy prokuratora p. Sablina, wygłoszonej w niniejszej sprawie.

Pamiętnik śpiewaczki.

(Nowella).

(Ciąg dalszy.)

II.

W kilka lat po moim powrocie do Wiednia, a mianowicie w lat dwadzieścia spełna po pożegnaniu się z moim dawniejszym opiekunem i przyjacielem, zaanonsowano mi pewnego pana, który przybył wraz z młodą panienką, i życzył sobie ze mną pomówić. Siedziałam właśnie przy fortepianie, sama jedna; story u okien były jako w dzień letni przed blaskiem słońca spuszczone, pokój był przeto zaciemniony. Mimo to poznałam od razu w przybyłym mego dawnego przyjaciela. Miał już włosy dobrze siwawe, lecz mimo swych lat sześćdziesięciu i kilku wyglądał zdrowo i czerstwo, i najmniej o jakie lat dziesięć młodziej nad swój wiek prawdziwy. Poznałam go zaraz mimo małej szramy na lewym policzku, pochodzącej od cięcia lub strzału. Ale się może i mylę i nietyle go poznałam, ile przeczuwałam, gdyż ciągle o nim myślałam. Nie miałam wprawdzie żadnej już nadziei ujrzenia go w mojem życiu, ale pragnęłam tego najgoręcej, i o to zawsze Boga prosiłam. Niedziw więc, że po tylu latach poznałam go na pierwsze zaraz spojrzenie — bo serce moje było zawsze przy nim, myśl moja była zawsze nim zajęta, a dusza moja za nim tęskniła.

Na jego widok wydobyło się z piersi mojej najprzód ciche, przytłumione westchnienie: powstałam i chciałam naprzód postąpić, lecz czułam drżenie we wszystkich mych członkach. Stałam jak wryta na miejscu, usta chciały przemówić a nie mogły, i tylko długie, powłoczyste spojrzenie moje spoczęło na jego postaci. Łzy gorące, łzy niewymownej cichej radości stoczyły się po licu mojem, nie mogłam dostać na miejscu i zachwiałam się widocznie. I na nim widziałam głębokie wzruszenie. i on przystanął na miejscu jakby przykuty... i jego spojrzenia objemowały mnie całą i przenikały mnie nawskroś. I on nie mógł długo słowa przemówić, tylko oddał mi ukłon głęboki, jakby jakiej pani wszechwładnej, od której los jego zależał, i która decydować mogła o jego życiu lub śmierci. Raz jeszcze ukłon ten powtórzył, lecz potem głosem już pewnym i ujmującym przemówił: „Witam panią najuniżeniej, witam panią serdecznie.“ Usiadłam na najbliższej kozetce, on przy mnie na krześle. Po mojem wzruszeniu i po łzach moich mógł się domyśleć, że go poznałam.

„Przedstawiam pani nową uczennicę“ — rzecze dalej ceremonialnie — „lecz w tej chwili muszę na tem krótkiem przedstawieniu poprzestać — a pannę przepraszam.“

Przedstawiona panna zrozumiała znaczenie tych słów, ton głosu i giest, który tym słowem towarzyszył, i ukłoniwszy mi się grzecznie odeszła.

„Pragnąłem widzieć panią i mówić z panią... pragnąłem tego, jak zbawienia mego... inaczej nie mógłbym umrzeć spokojnie...“

Westchnęłam głęboko i tem westchnieniem powiedziałam więcej, niżbym to słowami mogła uczynić. Wśród łez uśmiechnęłam się z wyrazem niewygasłej wdzięczności.

I on, fortunat z imienia, lecz losem nieszczęśliwy uśmiechnął się lekko, ale w uśmiechu tym widać było wielką radość serca, a głęboką boleść duszy. I głosem przyciszonym, jakby rozpoczętą zwykłą rozmowę dalej prowadził, mówił płynnie prawie przez pół godziny bez przerwy z mojej strony, bo mi się czas ten chwilką tylko wydawał. Nierozumiałem wprawdzie znaczenia wszystkich słów jego, ale z opowiadania tego dowiedziałam się o przebiegu całych lat dwudziestu niewidzenia się naszego. Dowiedziałam się o przykrych losach jego, o łamaniu się z tym losem i o tem, że w licznych bojach szukał śmierci, która go jednak mijała. Mówił spokojnie i bez najmniejszego uniesienia się — mówił tak prawie, jakby mi list odczytywał. Miałam sposobność rozmawiania z ludźmi rozmaitego wykształcenia i usposobienia i miałam już sąd o nich wyrobiony, lecz takiego jak wówczas nastroju rozmowy nigdy nie słyszałam.

(Dokończenie nastąpi).

Dawniejsi przestępcy, sięgający po cudzą własność ograniczali się na obmyśleniu środków nieprawego przyswajania jej sobie; później przestępstwo ucywilizowało się. „Przestępca — powiada p. prokurator — myśli jeszcze o sposobach zniewolenia swojej ofiary do milczenia, a żeby zaś je sobie zapewnić, potrzeba spełniać przestępstwa tego rodzaju, aby o nich sam poszkodowany mówić nie mógł i dlatego przestępstwo zwraca się na to, co jest najdroższego w życiu ludzkiem... na honor i dobre imię! Przestępca wie doskonale o tem, iż gdy czyjakolwiek ręka zechce ich dotknąć, zagrożony zrobi wszystko, aby tylko te skarby ocalić".

Ojczyzną szantażu jest Francja. W Paryżu istnieją nawet biura, trudniące się wyłącznie badaniem i podchwytywaniem tajemnic. Sprawa przedstawiona sądowi petersburskiemu do osądzenia, powiada w swojej mowie p. Sablin, zdaje się dowodzić, że i w Petersburgu zawiązało się coś podobnego...

Przestępstwo to przybiera rozmaite formy...

Niekiedy oszuści dowiadują się o tajemnicy jakiegoś człowieka i mówią mu wprost: „Twoje dobre imię jest w naszem ręku, zapłać nam, inaczej zaś społeczeństwo dowie się o wszystkiem..." Groźba ta najczęściej odnosi skutek.

Drugi rodzaj szantażu jest więcej skomplikowany. Ktoś nie ma żadnej tajemnicy, mogącej mu przez jej rozgłoszenie przynieść szkodę, sumienia jego nic nie obciąża. Sztuka szantażystów polega na tem, aby postawić ofiarę w takich warunkach, tak zręcznie ugrupować okoliczności, iżby nic nawet nie zrobiwszy złego, ofiara wiedziała o tem, że pozorny fakt, wybornie uscenizowany, może łatwo zgubić ją w opinji w społeczeństwie ludzkiem, zawsze skłonnem do wierzenia złemu...

Te właśnie dwa rodzaje wyzysku złożyły się na przedmiot sprawy, w której na ławie oskarżonych zasiedli podsądni: Rabutowskij, Kotowicz, Korniłow, Dubieckij, Griaznow i Zarudnyj.

Ostatni z objętych aktem oskarżenia współwinnych, nazwiskiem Potichonow, zdołał ukryć się przed poszukiwaniami policji.

Jako poszkodowani występują: Iwanowa, żona kupca I-ej gildji i dymisjonowany urzędnik p. Korwin Krukowskij.

Podsądni pochodzą z rozmaitych warstw społecznych. Są między nimi włościanie, jak Griaznow, są ex-urzędnicy, ex-wojskowi, szlachta i kupcy. Wszyscy oni należą do kategorji „wykształconych", pozbawionych stałych środków do życia i stałego zajęcia.

Parę słów musimy poświęcić oddzielnie jednemu z nich, Griaznowowi; jest to człowiek młody, silny, ale z wyraźnym wstrętem do wszystkiego, co się zowie... pracą.

Poznał on się z Iwanową i znajomość ta niedługo zmieniła się w stosunek bardzo bliski. Widywali się często... Iwanowa pisywała do niego bardzo chętnie a z całą otwartością zaślepionej kobiety, nie przypuszczając, aby los użył tych jej namiętnych wyrażeń uczucia za karę na nią samą...

Tak jednakże się stało!

Stosunek jej z Griaznowem przerwało osadzenie go w areszcie za jakąś awanturę.

Po wyjściu z aresztu Griaznow znalazł się na bruku bez grosza, tak samo jak i jego przyjaciele, z którymi pospołu siedzi teraz na ławie oskarżonych.

Jeden z nich, zdaje się Dubieckij, powziął myśl wyzyskania Iwanowej, w celu pozyskania od niej pieniędzy.

Za miejsce akcji obrano letnie mieszkanie Korniłowa, do którego Griaznow zwabił ją obietnicą powrócenia będących w jego posiadaniu jej listów. Łatwowierna dała się wciągnąć w przygotowaną matnię i o wskazanej godzinie przybyła... Griaznow powitawszy ją w dolnym lokalu, prosił, aby weszła na górę do sypialni nieobecnego pod ten czas Korniłowa i tu zaczął obsypywać ją pieszczotami, zwlekając chwilę zwrotu listów, o których też Iwanowa sama wkrótce myśleć przestała.

Nagle do pokoju wchodzą spólnicy Griaznowa. Tu rozpoczyna się ohydna scena gróżb i gwałtów... Zdjęta strachem, iż mąż o wszystkiem powiadomiony zostanie, Iwanowa zgadza się na podpisanie wekslu na 3000 rs. okupu milczenia i prawie bezprzytomna pozwala zabrać sobie wszelkie kosztowności, jakie miała przy sobie...

Wyszedłszy jednak z jaskini łotrów, kobieta ta odzyskała przytomność i poszła do najbliższego urzędu policyjnego opowiedzieć, co ją spotkało...

Takim jest co do niej fakt wykryty i sprawdzony przez śledztwo sądowe.

Niemniej ciekawą jest operacja dokonana z p. Korwinem Krukowskim.

Będąc człowiekiem dość zamożnym, zajmował się on niegdyś we spółce z Rabutowskim i Kotowiczem handlem winami francuskiemi. Interes szedł źle, zamiast zysków przynosił straty. Po pewnym czasie spólnicy rozwiązali spółkę, a Krukowski i Rabutowski zerwali nawet osobiste stosunki.

Tak stały rzeczy, gdy po ukończeniu wzajemnych obrachunków, pewnego dnia przyszedł do Krukowskiego Kotowicz i zaczął nań nalegać aby nie mając już żadnych z Rabutowskim interesów z nim się pogodził.

Krukowski dał się do tego nakłonić i napisał do Rabutowskiego, zapraszając go na następny dzień na preferansa. Zaproszeni stawili się. Oprócz nich był także przyjaciel Krukowskiego niejaki Koszkarew. Grę przeplatano sutemi libacjami, tak że i Krukowski i Koszkarew nie wiedzieli prawie co się z nimi dzieje... Nagle Rabutowski zaczyna wołać, iż widział, jak Koszkarew potajemnie w grze wsuwał Krukowskiemu talję kart w ręce...

Awantura ta, jak wykazało śledztwo, sprytnie ułożona z góry przez dwóch spólników, skończyła się tem, iż Krukowski dla zatarcia sprawy dał im natychmiast 1000 rs. gotowizną i wystawił weksle na kilka tysięcy rubli.

Trzeba było niezmiernie wiele pomyślnych dla Krukowskiego, choć na pozór drobnych śladów osnutej rozmyślnie sieci, aby śledztwo sądowe mogło pozyskać dostateczne dowody jego niewinności; być nawet może, że przestępstwo byłoby uszło bezkarnie, gdyby Koszkarew nie był wymógł na Krukowskim wystąpienia ze skargą.

Wytrawni i sprytni oszuści tak doskonale umieli zacierać ślady, iż nawet dla upozorowania obecności Dubieckiego w mieszkaniu Korniłowa, podczas kiedy tam znajdowali się Griaznow z Iwanowową, Dubiecki przedstawiał weksle, wystawione na jego imię przez Korniłowa, których termin przypadał właśnie w tej samie dacie...

Na Dubieckim cięży jeszcze, acz dotąd należycie niewyświetlony czyn. Za granicą w Nizzy poznał on się ze swoim rodakiem, Rieszetowem, człowiekiem młodym i niedoświadczonym, od którego wygrał w karty 15000 franków. Jakie były dalsze między nimi stosunki i zajścia, wiadomem nie jest... Ze złożonych jednak przez samego Dubieckiego listów Rieszetowa widać, że ten ostatni błagał, aby D. nie zdradzał jakiejś tajemnicy przed siostrą jego, którąby to życiem przypłaciła.

Rieszetow zaś zakończył życie samobójstwem — jest domniemanie, że i on padł ofiarą *chantage'u...*

Towarzystwo oficjalistów prywatnych.

Wydział centr. Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych ogłasza sprawozdanie za I. kwartał r. b.

Towarzystwo liczyło z dniem 1 stycznia rb. członków rzeczywistych 1987 z 7153 udziałami. W ciągu I. kwartału r. b. przybyło 52 z 145 udziałami. Zostaje z dniem 31 marca r. b. 2039 z 7298 udziałów, czyli z roczną wkładką złr. 29.192; członków wspierających 82, członków honorowych 11tu.

Majątek w dziale zapomóg stałych z 1 stycznia 1874 wynosił gotówką 12747 złr. 98 ct., w efektach imiennej wartości 303100 złr., do tegoż majątku wpłynęło w I. kwartale: gotówką z powiatów 13709 złr. 02 ct., odsetki marcowe od 6% i 5% list. hipot. 2899 złr. 52 ct. za wylosowane i zrealizowane 6% listy hipoteczne im. wartości 11100 złr., razem wpłynęło 27708 złr. 54 ct., zakupiono nowe efekta im. wartości złr. 17.000. Z tego wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomogi starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administrację 2700 złr., zwrócono Wydziałom powiatowym 15 złr., na zakupno nowych efektów 17018 złr. 63 ct., eskont 19 złr. 74 ct., razem 19.753 złr. 37 ct. Wydano wylosowane efekta im. wartości 11.100 złr., pozostało tedy dnia 31 marca r. b. w Towarzystwie zalicz. gotówką 20.703 złr. 15 ct., zaś efektami przechowanemi w skarbcu Tow. kred. ziemskiego im. wartości 309.000 złr.

W I. kwartale r. b. lokowały w Tow. zaliczkowem niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty: Bohorodczany 215 złr., Bóbrka 343 złr. 08 ct., Borszczów 258 złr. 19 ct., Brzesko 108 złr. 5 ct., Brody 228 złr. 90 ct., Brzeżany 478 złr. 20 ct., Brzozów 150 złr., Buczacz 74 złr. 85 ct., Chrzanów 6 złr. 25 ct., Cieszanów 128 złr. 94 ct., Czortków 369 złr. 51 ct., Dolina 151 złr. 10 ct., Drohobycz 91 złr. 19 ct., Gorlice 188 złr. 35 ct., Gródek 10 złr., Horodenka 47 złr. 40 ct., Husiatyn 452 złr., Jarosław 276 złr. 78 ct., Jaworów 198 złr. 27 ct., Kamioka 33 złr. 90 ct., Kołomyja 114 złr. 92 ct., Kolbuszowa 149 złr. 28 ct., Kraków 730 złr. 25 ct., Krosno 51 złr. 20 ct., Limanowa 95 złr. 93 ct., Lwów 560 złr., Łańcut 970 złr., Mościska 63 złr. 68 ct., Mielec 239 złr. 55 ct., Myślenice 18 złr. 30 ct., Nisko 121 złr. 36 ct., Nowysącz 49 złr. 56 ct., Nowytarg 68 złr. 80 ct., Podhajce 101 złr. 89 ct., Pilzno 20 złr. 50 ct., Przemyśl 336 złr. 89 ct., Przemyślany 537 złr. 39 ct., Rawa 174 złr. 40 ct., Rohatyn 375 złr. 29 ct., Ropczyce 120 złr. 50 ct., Rudki 87 złr. 57 ct., Rzeszów 765 złr., Sanok 68 złr. 77 ct., Sambor 416 złr. 8 ct., Sokal 501 złr. 25 ct., Skałat 143 zł. 32 ct., Stanisławów 15 złr., Stryj 202 złr. 14 ct. Tarnopol 107 złr., Tarnobrzeg 476 złr. 18 ct., Tłumacz 397 złr., 65 ct., Trembowla 151 złr. 76 ct., Turka 49 złr. 20 ct., Wadowice 272 złr. 60 ct., Wieliczka 323 złr. 2 ct., Zaleszczyki 258 złr. 7 ct., Złoczów 479 złr. 24 ct., Żółkiew 20 zł. 84 ct., Żydaczów 198 złr. 88 ct. i Żywiec 65 złr. 80 ct.

W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał Wydział centr. następujące stałe zapomogi:

I. Członkom nieudolnym do pracy: Wojcickiemu Ignacemu (lat 60) rocznie 75 złr., Fraciszkowi Groszkowi (lat 60) 237 złr., Karolniemu Henrykowi (lat 72) 48 złr., Kroeningerowi Stefanowi (lat 62) 155 złr., Bremowi Janowi (lat 61) 144 złr., Prętkowskiemu Ignacemu (lat 68) 90 złr., Szulcowi Ludwikowi (lat 71) 48 złr., Szewczykowi Franciszkowi (lat 56) 48 złr.

II. Wdowom: Dobrzańskiej Felicji wdowie po członku śp. Maksymiljanie Dobrzańskim stałą zapomogę rocznie 64 złr., Grzegockiej Teresie wdowie po członku śp. Grzegorzu, stałej zapomogi rocznie 96 złr. i ryczałt pogrzebowy 40 złr., Mroczkowskiej Walerji, wdowie po emerycie śp. Stanisławie M., zapomogę stałą rocznie 40 złr., Protowińskiej Amalji, wdowie po członku śp. Fryderyku P., zapomogi stałej dla niej rocznie 138 złr. i czasową dla dzieci 69 złr., tudzież ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr.

III. Sierotom: Oknińskiemu Hubertowi opiekunowi sierot po śp. Janie Sadowskim czasową zapomogę rocznie 33 złr.; Orzechowskiemu Sebestjanowi opiekunowi sierot po śp. Franciszku Wojcikiewiczu czasową zapomogę rocznie 96 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr.

Wydział centralny uchwalił z powodu udowodnionego ubóstwa jednorazowy datek Ludmili Chmielewskiej w kwocie 20 złr., tudzież przyznał ryczałty pogrzebowe Joannie Dygnas wdowie po członku i Józefowi Łabęckiemu na ręce Wydziału Kamionieckiego za pogrzeb członka śp. Albina Korczyńskiego po 40 złr.

Przy tej sposobności wzywa wydział centr. wszystkich członków zalegających z wkładkami, ażeby takowe pod rygorem §. 28 statutu w dotyczących Wydziałach powiatowych jaknajspieszniej popłacili, lub wprost wydziałowi centralnemu ulica Kopernika nr. 8 nadesłali. Wiceprezes dr. *K. Mikuliński*, sekretarz *R. Makarewicz.*

KRONIKA.

JE. Baron Lasollay polny marszałek-porucznik opuścił Tarnów w zeszłym tygodniu, udając się na swe stanowisko do Jarosławia; komendę załogi tarnowskiej objął jenerał-major Ehnl.

Z życia towarzyskiego. *Kurjer Warszawski* pisze: Słyszeliśmy, iż kilka pań z towarzystwa, w którem makaronizowanie naszej mowy frazesami francuskiemi jest dotąd na porządku dziennym, wystąpiło z następującą inicjatywą. Wszyscy, bez różnicy płci, którzy miłują ojczysty język winni pod

pisać deklaracyę, iż z rodakami w rozmowach używać będą wyłącznie tylko języka polskiego. Osoby przekraczające dobrowolne zobowiązanie otrzymują tak zwane *signum*, w skutek którego kobieta za każdy znaczek płaci na wpisy dla uczniów pół rubla, mężczyzna rubla. Podpisujący deklarację, obowiązani są do mówienia po polsku z osobami, które jej nie chciały podpisać.

Mianowania. Oficjałami Fryderyk Qniqnerez, Adam Lardemer, Karol Miszkiewicz i Antoni Hoffman mianowani Kontrolorami pocztowymi we Lwowie.

Zmarli. Otrzymaliśmy pismo następujące z Wiednia: Opuściła znowu ten padół ziemski, jedna z matron polskich, słynąca z wzorowej pobożności i z niewyczerpanej dobroci serca. W dniu 3 maja zmarła w Insprnku po długiej a dolegliwej chorobie w 75 r. życia Marja z Romaszkanów baronowa Romaszkan, wdowa po ś. p. Michale Romaszkanie. Ewangeliczno prosta, gorąca pobożność, wylanie na dobre uczynki i miłość stateczna wszystkiego, co polskie, oto treść jej żywota. Jak długo mieszkała w Wiedniu była jedną prawie a szczodrą dobrodziejką kościółka polskiego, a przeniósłszy się za poradą lekarzy do Insprnku nie zapomniała i tamże o potrzebach domu Bożego i o biednych ziomkach rzuconych na bruk obcy. Żyła po Bożemu, zasnęła też w Panu. Cześć jej pamięci! R. s. p.

Ks. Z. Czerwiński, kaznodzieja polski przy kościele św. Ruprechta.

— W Warszawie zmarł temi dniami Nikodem **Wasilewski**, jeden ze słynnych „dziesięciu“ 4go pułku piechoty polskiej.

P. Gustaw Fiszer, artysta teatru lwowskiego, znajduje się obecnie w Czerniowcach i urządza tam występ dramatyczny dnia 13 b. m.

Katastrofa z wagonem pocztowym. A więc żadna bomba dynamitowa, ani przyrząd zegarowy — Strachajło może spać spokojnie, a żądnych sensacyjnych wiadomości czeka rozczarowanie — pogłoski bowiem o piekielnym zamachu okazały się zupełnie bezpodstawne.

Byliśmy wczoraj wraz z komisją kolejowo-pocztową na dworcu kolei Karola Ludwika obecni przy oględzinach częścią opalonych a częścią zniszczonych wodą przesyłek frachtowych i nabraliśmy przekonania, że powodem spalenia wagonu pocztowego nie był zły zamiar, tylko lekkomyślność.

Pomiędzy przesyłkami frachtowemi znajdowała się paczka z nabojami do odtylcówek. Naboje te znajdowały się w puszkach blaszannych. Skutkiem wstrząśnięcia nastąpiła eksplozja i pożar.

Konduktor pocztowy pan **Sterber**, który w Krakowie objął wiadomy wagon, przedstawił nam katastrofę w sposób następujący: „Siedziałem w swojej kancelarji, znajdującej się w wagonie. Przed godziną dwunastą w nocy usłyszałem przytłumiony wystrzał i zdawało mi się, że to zwykły sygnał kolejowy. Po sześciu minutach zapaliłem lampkę, chciałem bowiem w Słotwinie zrewidować wozy pocztowe. Otworzywszy drzwi kancelarji przerażony zostałem ogromnym pożarem w wagonie — zeskoczyłem na schodki i zacząłem krzyczeć na konduktora kolejowego, ażeby zatrzymał pociąg. Gdy to nie skutkowało zdecydowałem się na krok rozpaczliwy, zeskoczyłem z wagonu, i zacząłem przeraźliwie krzyczeć. Wówczas dopiero zatrzymano pociąg i dano natychmiast znać do najbliższej stacji o katastrofie. Zatrzymawszy pociąg nie mogliśmy już wejść do wagonu, gdyż pożar opanował także kancelarję, gdzie znajdowały się wszystkie dokumenta pocztowe, wykazy, a nawet moje suknie, które do szczętu zgorzały. Wyskakując z wagonu poparzyłem się, a ślady płomienia są na brodzie i wąsach.

Przybyły personal kolejowy usiłował ratować — ponowiły się jednak eksplozje, które nas przeraziły, nareszcie zalano wodą cały wagon odczepiony. W wagonie pocztowym jak już donieśliśmy wczoraj, znajdowało się 417 frachtów, pochodzących przeważnie z Wiednia i przeznaczonych tylko dla stacyj pomiędzy Krakowem a Lwowem.

Wartość pojedynczego frachtu deklarowaną była najwyżej na 200 złr. Ponieważ wszystkie dokumenta zgorzały, więc powtarzamy, że oddawcy reklamować będą musieli w dyrekcji pocztowej, wykazując się recepisami. Szczątki frachtów znajdują się w dyrekcji pocztowej we Lwowie. Wagon zniszczony zupełnie, pozostał w Słotwinie.

W biurze pocztowem na dworcu kolei żelaznej pokazywał nam naczelnik poczty pan radca Petak trzy puszki metalowe, w których znaleziono naboje. Eksplozja musiała być bardzo silną, gdyż puszki po części się stopiły.

W jednej z tych puszek znaleziono kilka spalonych pończoch — tak, że na pierwszy rzut oka zdawać się by mogło, iż puszki te napełnione były szczelnie pończochami, w które powkładano naboje. Zdaje nam się jednak, że pończochy te dostały się w innym zamiarze do tych puszek. Jakiś oszczędny pan chciał w tani sposób przesłać komuś naboje i dla tego fałszywie je deklarował, gdyż inaczej poczta nie byłaby przyjęła do ekspedycji materjałów eksplodujących.

Wszystkie frachty są zupełnie zniszczone. Co nie zgorzało — gnije skutkiem masy wody, którą ugaszono pożar. Skutkiem spalenia wszystkich dokumentów, bardzo trudno będzie zbadać, kto był oddawcą paczki, która stała się powodem całego nieszczęścia.

Dla wysłużonych podoficerów c. k. armji. W Galicji zawakowały: 1) Jedna posada kancelisty przy c. k. dyrekcji policji w Krakowie z płacą 600 złr. i dodatkiem funkcyjnym 180 złr. W braku wiarogodnych wykazów co do uzdolnienia odpowiedniego wymaga się trzymiesięcznej co najmniej praktyki na próbę. Termin podań do 31 maja.

2) Po jednej posadzie kancelisty przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, przy c. k. sądach powiatowych w Drohobyczu, w Sołotwinie, Mikulińcach, Nowemsiele, Domą i Solką ewentualnie przy innym jakim sądzie w obrębie wyższego c. k. sądu krajowego we Lwowie. Płaca 600 złr. dodatek aktywalny 120 złr.

3) Kilka posad dozorców kolejowych przy dzwonkach sygnałowych i magazynach, kondnktorów i palaczy przy kolei Naddniestrzańskiej i tarnowsko-Leluchowskiej, przy kolei Arcyks. Albrechta i kolei Graniczno-morawskiej, które stoją pod zarządem c. k. komisji ministerjalnej. Płaca 500 złr. ewentualnie 400 złr. i 300 złr. kwaterowe 80 ewentualnie 60 i 48 złr. tudzież mundnr. Sześciomiesięczna praktyka na próbę przy dzisiejszej płacy 1 złr. względnie 90 albo 80 ct. w. a. następnie odbyty egzamin z dotyczącej instrukcji służbowej oprócz tego wymagana od dozorców dzwonów sygnałowych znajomość mechaniki, od palaczy znajomość ślusarstwa. Kandydaci na dozorców kolejowych, którzy służyli wojskowo w oddziałach pionierskich mają pierwszeństwo. Termin podań do 22 maja.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 24 maja rb. w wielkiej sali kasynowej. Porządek dzienny ogłoszony jest w lokalu kasynowym. Początek o godzinie 7 wieczór.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów zwraca uwagę publiczności na postanowienie ces. król. Ministerstwa z dnia 3go maja 1879 r. l. 13.401, według którego konduktorom pocztowym przy pociągach kolejowych, niewyposażonych w pocztę ruchomą (ambulans), nie wolno przyjmować listów wprost od stron prywatnych, lecz tylko za pośrednictwem służby pocztowej miejscowego urzędu pocztowego (jawiącej się przy pociągach dla odbioru przesyłek), a gdyby to w wyjątkowych razach było niemożliwem, za pośrednictwem funkcjonarjuszów kolejowych, których interwencję w tym względzie uzyskać jest rzeczą samychże stron. Poczty ruchome zaś zaopatrzone są w skrzynki listowe, do których listy wkładać należy.

Nowoutworzony posterunek c. k. żandarmerji w Magierowie, w powiecie rawskim, składający się z jednego sierżanta i dwóch żandarmów z dniem 1. b. m. rozpoczął swoje czynności służbowe.

Tamowanie przejścia. Handel wędlin Underki przy ulicy Krakowskiej zwykł w godzinach rannych parobka swego stawiać w wązkiej sieni domu z kobiałką wyładowaną pośledniejszemi prodnktami rzeźniczemi, gdzie tenże sprzedaje takowe wieśniakom i uboższej klasie miejskiej. Skutkiem tego powstaje codziennie w tem miejscu na chodniku wcale pokaźna gromada kupujących, zalegająca ulicę aż do połowy prawie, tamując przechód tak pieszo idącym jak i wozom, a nietrudno w takim razie o wypadek. Zwracamy przeto uwagę kogo należy, na tę niewłaściwość.

Kandydaci na rzezimieszków, wałęsający się po rynku w czasie targowym, w liczbie może kilkudziesięciu, stali się już prawdziwą plagą tak sprzedających jak i kupujących. Nie ma dnia, gdzieby komuś nie ulotniło się coś z koszyka lub kobiałki, albo wreszcie i portmonetka z kieszeni. Na dobitek, banda ta jawnych rabusiów, idzie w zawody o swe rzemiosło, wyzywa się publicznie i głośno tak dosadnymi wyrazami, że kobiety nie mogą przejść przez Rynek bez zarumienienia. Podobno — jak nas zapewniają — znajduje się na Rynku podczas targu, stróż bezpieczeństwa?

Zmiana wyznania. Donosiliśmy niedawno, że piętnastoletnia córka kupca Philippa z Pragi, która bawiła przez jakiś czas u swojego dziadka we Lwowie, wstąpiła do tutejszego grecko-katolickiego zakonu Bazyljanek, gdzie została ochrzczoną mimo telegraficznego protestu ojca. Dalsze dopiero kroki p. Philippa miały ten skutek, że mu córkę oddano. Obecnie jest ona już w Pradze i przed kilku dniami powróciła na nowo do wyznania mojżeszowego.

„Mefistuś“, nowe pismo humorystyczno-satyryczne, dwutygodniowe, wychodzić poczni z dniem 15go b. m. pod redakcją J. H. Rychtera.

Kropienie ulic wychodzi już prawdopodobnie z użycia u magistratu lwowskiego. Gdy niebiosa, spełniające z początkiem wiosny ten obowiązek, zerwały w ostatnich dniach kontrakt z władzą municypalną i na dobitek zesłały wiatr, rozwiewający swobodnie tumany pyłu po ulicach — magistrat dotrzymując ściśle kontraktu, powylewał wodę z beczek — i ulic nie skrapia. Nie posądzamy władzy miejskiej wcale o niedbałość; być może, że brak wody jest przyczyną złego. W takim więc razie damy zbawienną radę, a jeśli zechce pójść za nią, upiecze przy jednym ogniu dwie pieczenie od razu. Oto niech wyszle beczki owe w ulice trochę odleglejsze od śródmieścia, a znajdzie tam kałuże, w których deszczowa woda po kilka tygodni stoi w takiej obfitości, że starczy jej przynajmniej na jednorazowe porządne zlanie ulic. Tak więc i ulice będą skropione i kałuże znikną z powierzchni grodu Lwa.

nt. **Cause celebre.** Dziś o godzinie 10tej przed południem rozpocznie się w tutejszym sądzie powiatowym sekcja III. przy ulicy Jagiellońskiej w biurze I. na dole przed sędzią p. Körberem proces o lekkie uszkodzenie ciała przeciw p. Gębarzewskiemu, urzędnikowi magistratu, który przed kilku tygodniami poturbował akademika p. Nittmana, podejrzywając go o zakłócenie spokoju domowego a właściwie o „naruszenie jego własności“. Rzecznikiem p. Nittmana będzie adwokat Dulęba. Rozprawa odbyć się ma przy drzwiach zamkniętych. Wyrok podamy w jutrzejszym numerze.

Z izby sądowej. Wczoraj po połudnlu zakończyła się ostateczna rozprawa przeciw szajce złodziei, zostającej pod przewodnictwem Karola Windisza.

Z grupy pierwszej, tj. złodziei czynnych, zasądzony został Karol Windisz za zbrodnię gwałtu publicznego i kradzieży na 7 lat ciężkiego więzienia obostrzonego jednorazowym postem w miesiącu i ciemnicą w dniu 12go maja każdego roku, Wiktor Wierzbicki za powyżej wymienione zbrodnie na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą a Kazimierz Mandziej za zbrodnię gwałtu publicznego i oszczerstwa na półtora roku ciężkiego więzienia.

Z grupy drugiej tj. ukrywaczy rzeczy kradzionych uwolniono Gittlę Berkowicz, Goldenberga a po części i Faina, zasądzono zaś za zbrodnię lub przekroczenie uczestnictwa w kradzieży Freudę Roses na 3 lata ciężkiego więzienia, Schläffera na 2 lata c. w., Friesera Schmula na 2 lata c. w., Ruchlę Porter na 1 rok c. w., Friesera na 1 miesiąc i wreszcie Feina na 50 złr. grzywny lub 10 dni więzienia.

Skradziono: Pęk witrychów z warstatu ślusarza p. F. M. pod l. 1, ul. Kamienna war. 6 złr. Poszukuje się Kaśkę Tycz za kradzież trojga spodnic, dwóch koszul, trzech chustek i 4 fartuchów war. 10 złr. u Jana Sowyka w Starym Jaryczowie. Trzy łyżki srebrne znaczone F. W. war. 10 złr. z otwartej kuchni pod l. 23, Rynek. Antoniemu Machnickiemu ze Zniesienia srebrny zegarek chronometer war. 14 złr. z kieszeni w natłoku w ruskim Zakładzie zastawniczym. Panu J. F. maszyniście kolejowemu pod l. 2, ul. Głęboka przez otwarte okienko bronzową zimową bluzkę z czerwoną podszewką w kraty, takież spodnie i kamizelkę, parę trzewików, biały damski szlafrok i białą niebieskawo przerabianą kapę z łóżka wartości 50 złr.

Aresztowano: Zaczkowskiego Piotra za uchylanie się z pod dozoru policyjnego. Jana Bojka ze Zubrzy, gdy się w nocy zakradł do grajzlerni Nuchima Schächtera pod l. 1, ulica Szpitalna, wyrwawszy w tym celu całe okno. Julię Ilner, poddaną rosyjską, za wkradanie się do kamienicy w no-

snej porze dla braku przytułku. Michała Mazura, parobka piekarskiego, za przejechanie i lekkie uszkodzenie Mozesa Majerowicza i tegoż syna Izaka. Znanego złodzieja Jędrzeja Skólskiego, stojącego pod dozorem policyjnym, za wkradanie się do kamienicy. Jana Seibelta przy usiłowanem włamywaniu się do grajzlerni pod l. 1, ul. św. Łazarza.

Zgubiono: Pan Karol Bognsz zgubił, a względnie zapomniał u kogoś w połowie kwietnia b. r. laskę hebanową czarną ze srebrną pozłacaną wyciskaną główką, znaczoną na wierzchu K. B., z takąż samą skówką. Pani N. portmonetkę czarną z kwotą 3 złr. i ze złotą obrączką, znaczoną wewnątrz 1855. Pan Jakób Czaczkes paczkę papierową, zawierającą 12 serwetek, zielono-czerwonego koloru, 6 czerwono-szarych, 6 takichże ręczników, tybetową chustkę i 2 obrusy duże adamaszkowe wart. 15 złr. na Żółkiewskiem.

Zakwestjonowano u chłopaka, który ma służyć u jakiegoś piekarza na Żółkiewskiem dwie srebrne nie jednakie łyżeczki, tudzież dużą, cało arkuszową, w skórkę oprawioną nową książkę kupiecką z fatarałem.

Znaleziono: Klucz od pokoju lub bramy. Świadectwa służbowe lokaja Mikołaja Jaworskiego. Zastawniczą kartkę Zakładu zastaw. kred. l. 40866 na palto letnie za 1 złr. 50 ct. 10. listopada 1883 zastawiony.

Dla biednego szewca złożyła u nas Halka L. K. 1 złr.

Serwilizm. Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze w przedmiocie już przez nas niedawno poruszonym: P. Münzberg, urzędnik kolei Czerniowieckiej pragnie urządzić owację znanemu dobrze urzędnikom kolejowym i szerszej publiczności, panu Zifferowi z powodu niby 20-letniego jubileuszu wielkich (?!) jego zasług. Osobistość ta wymusza nawet podobno na urzędnikach składkę dla opędzenia kosztów obchodu. Sądzimy, że biali murzyni kolejowi nie pozwolą się upokorzyć do tego stopnia, by opłacali kontrybucję na jubileusze ludzi co zasługi swej okazali — w procesie Offenheima?

Apuchtin i zięć Naumowicza. Niedawno przybył do Warszawy zięć głośnej w Galicji opinji Naumowicza Pokrywnicki, eks-Pokrzywnicki. Gość galicyjski naturalnie nie omieszkał przedewszystkiem zaprezentować się Apuchtinowi, którego prosił o katedrę języków starożytnych w jednem z gimnazjów tamtejszych. Kurator obiecał prośbie jego zadość uczynić. Gdy jednak wakans się nie otwierał, a natomiast w jednem z gimnazjów warszawskich pozostało miejsce nauczyciela języka francuzkiego po profesorze Lefevre, Apuchtin wezwał P. z zapytaniem, czy nie przyjąłby tego wakansu. I oto P. nie mający wyobrażenia o języku francuskim, obejmuje jego katedrę... Co więcej, gdy jeden z emigrantów wróciwszy do kraju, pragnął uzyskać pozwolenie udzielania lekcyj francuskich, na egzaminatora wyznaczono mu P., który zakwestjonował jego znajomość języka francuskiego i odmówił przyznania praw do lekcji. Egzaminowany nie mógł się rozmówić z P. po francusku, gdyż ostatni oświadczył z góry stanowczo, że przybył tu bronić znajomości języka rosyjskiego i żadnym innym posiłkować się nigdy nie będzie.

Próby oświetlenia elektryoznego. W Krakowie w sali posiedzeń magistratu w obecności prezydenta miasta dra Weigla i członków komisji gazowej, tudzież uproszonych znawców pp. dyrektora Ziembińskiego i dra Wróblewskiego, przedstawił w piątek inżynier, oraz inspektor telegrafu z Tarnopola p. Rybiński swój przyrząd elektrycznego oświetlenia, na który otrzymał pierwszeństwo wynalazku w Austrji i Węgrzech. Dotychczasowe oświetlenie elektryczne wymaga motora parowego, którego ogrzanie więcej kosztuje, niż węgiel potrzebny do produkcji gazu. Otóż wynalazek p. Rybińskiego ma tę dogodność, iż nie potrzeba ani motora parowego, ani machiny elektro-dynamicznej. Wynalazca używa do wydobycia światła elektycznego, nowej zupełnie baterji. Światło wydobyte jest nader białe i spokojne. Próby dokonane zadowolniły obecnych bardzo, tak, iż zgodzono się podobno na próbne oświetlenie, gdy p. Rybiński powróci z Wiednia, dokąd pojechał celem uzyskania patentu na inne państwa europejskie. Z powrotem przedstowi p. Rybiński p. prezydentowi miasta swe warunki co do wynagrodzenia za wynalazek sam i preliminarz kosztów oświetlenia miasta, które w każdym razie mniej wynosić mają, niż dzisiejsze oświetlenie gazowe.

Kopeczyńce. 12. maja. Wczoraj wieczór miało tu miejsce zaburzenie spokoju publicznego. Tłum chłopów miejscowych zebrał się w rynku w zamiarze zamanifestowania opozycji przeciw burmistrzowi w pewnej sprawie drogowej. Żandarm wzywał do rozejścia się, lecz bezskutecznie; wówczas wystąpiło czterech żandarmów, aresztowało jednego z mieszkańców i odprowadziło go do sądu. Tłum żądał wypuszczenia aresztowanego, a w końcu przyszło do tego, że żandarmerja musiała użyć broni palnej. Czterech ludzi ranione ciężko, a jednego lekko. Na telegraficzne żądanie ze strony żandarmerji, przybyła z Czortkowa jedna kompania wojska. Interwencja starosty, który przybył na miejsce, zdołała uspokoić umysły. Obecnie nie ma obawy powtórzenia się rozruchów. Wojsko dziś zapewne ztąd odejdzie.

Pożar na plebanji w Grybowie zniszczył budynki gospodarskie z całym prawie inwentarzem. Szkoda wynosi 1343 zł., a tylko budynki były ubezpieczone. Przyczyną pożaru była jak się zdaje, nieostrożność. Śledztwo jest w toku.

Dręczenie czy niedręczenie zwierząt. Na doniesienie rewizora policji gminy Jaworowa z dnia 16 maja 1883 i po sprawdzeniu faktu przez lekarza miejskiego i orzeczenia konowała wojskowego jako rzeczoznawców został furman tutejszy Mojżesz Pretzel orzeczeniem Zwierzchności gminnej w Jaworowie z dnia 27 maja 1883 l. 882 za dręczenie 8 sztuk koni z powodu zaprzęgania i wożenia ciężarów, gdy poranione były, na grzywnę w kwocie 25 złr., nadto za zwrot polikwitowanych kosztów w kwocie 5 złr. wojskowemu konowałowi jako rzeczoznawcy zasądzony. Przeciw temu orzeczeniu wniósł Mojżesz Pretzel rekurs do c. k. Starostwa, który jednak reskryptem z dnia 13 listopada 1883 l. 9505 odrzucony został; przeciw orzeczeniu c. k. Starostwa wniósł wspomniony Mojżesz Pretzel rekurs do wysokiego c. k. Namiestnictwa, które jednak orzeczenie zatwierdzające c. k. Starostwa uchyliło, z powodu iż powołane rozporządzenie ministerjalne z dnia 15 lutego 1855 nr. 31 dz. p. p. co do popełnionego dręczenia koni, tylko wtedy zastosowane być może, jeżeli ktoś publicznie w sposób powszechne zgorszenie wywołujący zwierzęta katuje, co w niniejszym wypadku miejsca nie miało.

Z Wiednia donoszą, iż rząd zniósł chajder w Badeniu pod Wiedniem, ponieważ byt i organizacja tych szkół żydowskich nie odpowiada ani wymogom ustaw szkolnych, ani też ustawie o stowarzyszeniach.

Sprawa Schönerer-Giskra. Sekundanci w tej sprawie ogłosili publicznie, że załatwienie sporu odbyło się w sposób rycerski, najzupełniej obie strony zadowolniając, d. 6. b. m. o godz. 5 po południu.

Poznań, 11. maja. Walne zebranie celem zawiązania Towarzystwa obrony prawnej odbędzie się tu dnia 14. b. m.

Przed tutejszym sądem ziemiańskim stawali w dniu wczorajszym redaktorowie odpowiedzialni *Gońca Wielkopolskiego* i *Oświaty* pp. Jankowski po raz trzeci i Białoszyński, oskarzeni o trzy inkryminowane wiersze treści patrjotycznej, mianowicie wiersz Kornela Ujejskiego p. t.: „Bogarodzica.“ Panu Jankowskiemu, odsiadnjącemu obecnie jak wiadomo swą 26 miesięczną karę, dodano dzisiaj jeszcze dwa miesiące więzienia, p. Białoszyński skazany został na 6 tygodni. Ilość tedy kar wymierzonych w ciągu roku na redaktorów tutejszych pism polskich wynosi przeszło cztery lata więzienia.

Kolonje wakaoyjne. W Poznaniu do dnia 11. b. m. deklarowało obywatelstwo polskie przyjąć na czas wakacyjny 33 dzieci z miasta. U nas wypadałoby zawiązać choćby mały komitecik i wydać odezwę, a mniemamy, że nie byłaby bez skutku.

Na sprzedaż w Warszawie jest wystawioną wspaniała kolekcja kart geograficznych od XVIgo aż do zeszłego wieku. Ważny dział w pomienionym zbiorze stanowi zbiór map dawnej Polski. Jest to pozostałość po jednym z dawnych członków sądu apelacyjnego, dziś w posiadaniu jego wnuka. Warto, aby zajmujący ten asortyment wszedł w skład którego z naszych publicznych zakładów.

Petersburg, 10. maja. Sąd okręgowy wojenny rozpatrzywszy powtórnie sprawę Stratonowa i Tabury, sądzonych wespół z intendantem Rosickim, skazał obu po pozbawieniu praw na zesłanie na lat piętnaście pierwszego do gub. tomskiej, drugiego do tobolskiej. Wyrok przedstawiony zostanie do Najwyższego uznania.

Bezpieczeństwo pod rządem carskim. Z Hrubieszowskiego donoszą: przed kilkoma dniami złoczyńcy napadli w nocy na dom murarza Józefa Rabczyńskiego, zamieszkałego na ustroniu w pewnej wiosce należącej do gminy Miączyn. Było ich trzech; przez okno wdarli się oni do mieszkania Rabczyńskiego i zadali mu kilka ciosów siekierą w głowę. Rabczyński padł bez zmysłów. Wtedy złoczyńcy zabrali się do plądrowania mieszkania, w celu zabrania pieniędzy, zostali jednak spłoszeni krzykiem córki Rabczyńskiego, 11-letniej dziewczyny, której udało się niepostrzeżenie wymknąć z domu i pobiedz do wsi, wołając pomocy. Zanim jednak sąsiedzi nadbiegli, rabusie zdołali uciec, nic jednak nie zabrawszy. Rabczyński, pomimo ran, dotychczas żyje, jednak życiu jego, według zapewnień lekarzy, grozi niebezpieczeństwo.

Petit Journal paryski jest najrentowniejszym dziennikiem na świecie. W r. 1883 przyniósł on akcjonarjuszom czystego zysku 3,850.000 franków, co zresztą przy nakładzie 730.000 egzemplarzy jest wcale naturalnem. W przeciągu ostatnich lat trzech nakład zwiększył się o 50.000 egzemplarzy.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. We środę 14 bm. „Rozwiedźmy się“. kom. w 3 aktach Sardou i Najac.

We czwartek 15 bm. po raz pierwszy: „Książę Łobuz“, opera komiczna w 3 aktach Aurelego Urbańskiego, muzyka Maurycego Falla.

W piątek 16 bm. Na dochód pni Teofili Nowakowskiej po raz pierwszy „Orlica“ dramat ludowy w 5 aktach.

Niedzielny (trzeoi) koncert Towarzystwa muzycznego odbył się wobec licznie zgromadzonych słuchaczy, z których wielu trochę żałowało, że się na nim znaleźli. Utwory na orkiestrę — tym razem smyczkową - pod laseczką p. Mikulego, wypadły bardzo dobrze. Składały się je: Suite es-dur Reinholda na orkiestrę i fortepian (pna Hillenbrand), której gra w pierwszem Allegro nie wolna od pewnej chwiejności i nieśmiałości, już w drugim ustępie (Meunet), a następnie w czwartym (Largo) — a te się nam najbardziej podobały — nabrała więcej swobody i polotu. Trzecim numerem programu był cudowny Prélude Saint-Saens'a do poematu biblijnego Le Délnge i wypadł najlepiej ze wszystkich w niedzielę granych utworów, a trudna fuga (And. sosten., w której się orkiestra świetnie trzymała, jak i następne Andantino, gdzie solo skrzypcowe bardzo ładnie oddał p. Wolfsthal, nie pozostawiły nic do życzenia i słusznie huczne wywołały oklaski. Odegrana na zakończenie Serenada Götza (Nr. 1. d-moll a raczej 2 jej części), nie wielkie zrobiła wrażenie jako kompozycja ani zbytnią oryginalnością, ani wielką pomysłowością się nie odznaczająca, aczkolwiek pięknej faktury.

Koncert wypełniły dwie produkcje wokalne. Z tych pierwsza, duet z Atalji Mendelssohna, odśpiewany przez pny A. i D. wypadła nad wszelki wyraz słabo, choć p. Gerbicz akompanjował bardzo mocno. Niemiłe wrażenie, jakie ten spiew na słuchaczach zrobił, zatarło się trochę pieknym Préludem Saint-Saensa i szkoda prawdziwie, że poprawione tem usposobienie słuchaczy znowu popsuł następny numer wokalny — niestosowna arja z „Trubadura“ Verdiego, odśpiewana przez pnę D. Spiew ten, który punktu kulminacyjnego dosięgnął w trylu, zrodził niesmak, którego już i końcowa Serenada Goetza nie zatarła.

Wiemy że zwyczajem jest, produkcje instrumentalne przeplatać wokalnemi, ale wobec braku zupełnego odpowiednich sił, któremu najusilniejsze zabiegi Dyrekcji poradzić nie są wstanie, czy nie lepiejby było nie uważać tego za rzecz nieodzowną i dać zamiast śpiewu jakiś np. koncert na to fortepianowy, czy skrzypcowy z towarzyszeniem orkiestry? Toż i sławne koncerty Lamoureux, Pasdeloup w Paryżu jak i koncerty Towarzystw muzycznych w Wiedniu i Berlinie, obywają się nieraz bez ustępów wokalnych, bez których zatem jeszcze bardziej obyć się mogą koncerta nasze.

Proces Hentscha i Kraszewskiego

Lipsk 12 maja. Dziś rozpoczął się proces Hentscha i Kraszewskiego. Kraszewski, leżący w łóżku prosił o odroczenie rozprawy, ale trybunał odrzucił prośbę. Kraszewski przybył tu 1... Hentsch przywieziony został już 9 z Berlina, gdzie dotąd siedział w więzieniu śledczem.

Trybunał składa się z 14 sędziów z 2 i 3 senatu, przewodnictwo objął prezydent pierwszego senatu Drenkmann, oskarżycielem jest starszy prokurator Seckendorf i asystent jego Treplin. Obrońcą Kraszewskiego jest adwokat Saul. Oskarżenie powołuje 17 świadków, między tymi majora Bogdanowicza i fotografa Crossmanna, przeciw którym z początku wniesiono oskarżenie, lecz cofnięto je później z braku dowodów. Między innymi powołano 6 biegłych, a mianowicie majora Borka ze sztabu generalnego i majorów Gosslera i Erflinga z ministerstwa wojny.

Rozprawa odbywa się w małej sali sądu karnego. Mieści ona ledwie 200 osób, a dotąd blisko 3000 nadeszło próśb o karty wstępu. Samych sprawozdawców dziennikarskich jest tu przeszło 50.

Wniesiony przez prokuratora Seckendorffa akt oskarżenia opiewa w streszczeniu:

Po wstępie, kreślącym dość niedokładnie biografję, powiada:

Kraszewski utrzymywał nader żywą i rozgałęzioną korespondencję. W szczególności zwracał on także uwagę i na sprawy wojskowe. Ażeby przyjść w posiadanie pism treści militarnej, utrzymywał on rozmaitych płatnych korespondentów. W Berlinie miał ich aż trzech z rzędu. Kiedy pierwszy z nich po mniej więcej jednorocznej czynności okazał się nieodpowiednim, wszedł Kraszewski w stosunek *(gescheftlichen Verkehr)* z literatem Adlerem mieszkającym podówczas w Berlinie. Adler miał znowu pod sobą agenta w osobie współoskarżonego Hentscha.

Franciszek Hentsch, syn pastora, służył w armji do r. 1872, awansował do stopnia kapitana, następnie zaś poszedł na pensję, wstępując zarazem w służbę administracji telegraficznej, w której do 1. maja 1881. pozostał. Hentsch był od wielu lat zadłużonym; od roku 1879 zasekwestrowano mu część pensji. Głównym jego zarobkiem były prace na polu umiejętności wojskowej. Umiał on swe towarzyskie stanowisko utrzymać tak dalece. iż pozostał w stosunkach z najwyższemi kołami towarzystwa, szczególnie zaś z oficerami takowe troskliwie pielęgnując. Pozornie nadawał on sobie cechy zamożnego człowieka, budząc powszechne zaufanie. Okazywane zaufanie nadużywał on jednak w wielorakim kierunku, ażeby tylko przyjść w posiadanie wojskowych aktów, których zachowanie w tajemnicy wobec innych rządów państwo niemieckie ze względu na swe dobro uważało za wskazane. Już w r. 1879 był on podejrzanym, iż utrzymuje karygodne stosunki ze sferami wojskowemi. Hentscha stosunek do Adlera datuje od r. 1876 albo 1877. W ówczas zaangażował go Adler jako korespondenta wojskowego z płacą pierwotnie 10 czy 30 marek, która to płaca podwyższyła się z czasem do 200 marek. Prócz tego dostarczał Hentsch Adlerowi osobne roboty (Extra-Arbeiten), które też osobno były płacone. Otrzymywane od Hentscha komunikaty dawał Adler dalej Kraszewskiemu. W r. 1879 poróżnił się Adler, który wówczas z Berlina przesiedlił się był do Drezna, z Kraszewskim, poczem 1 października 1879 przeniósł się do Wiednia. Teraz wszedł Hentsch w bezpośredni stosunek z Kraszewskim, od którego oprócz nadzwyczajnych honorarjów za osobne roboty, pobierał miesięcznie 450 marek. Stosunek ten trwał do końca r. 1880. Prócz tego dostarczał Hentsch po krótkiej przerwie prace swe Adlerowi do Wiednia, co się dopiero w r. 1883 skończyło.

Obce rządy, z któremi oskarżeni karygodne (landesverrätherische) stosunki utrzymywali, są Francja, Moskwa i Austrja. Francji wydano dwa, Moskwie trzy, Austrji jeden sekretny komunikat, przyczem jest jeszcze jedna nieudała karygodna próba. O karygodne stosunki z Francją są obydwaj oskarzeni obwinionymi, co się zaś wszystkich innych karygodnych czynów tyczy, jest o takowe wyłącznie Hentsch podejrzanym.

Stosunki oskarzonych do siebie, do Adlera i do moskiewskiego ajenta, w którego bezpośredniej służbie stał Adler, wynikają w szczególności z całej serji listów, które się dostały do aktów. Jest ich mianowicie: 23 listów Hentscha do Adlera, 7 listów Adlera do Hentscha, 4 listy moskiewskiego jenerała Feldmana, ówczesnego wojskowego attache we Wiedniu i pięć adresów listowych pisanych jego ręką. Listy Kraszewskiego i Hentscha są przez nich samych rozpoznane (von den Schreibern rekognoscirt), listy Adlera do Hentscha przez Hentscha a prawdziwość listów Feldmana uwierzytelnioną jest przez rzeczoznawców.

I. Komunikat uczyniony rządowi francuskiemu.

A. „Pochód (Aufmarsch) względnie transport żelazną drogą armji niemieckiej ku zachodniej granicy".

Do osób, z któremi oskarzony Kraszewski na podstawie swego wybitnego i wpływowego stanowiska w literaturze polskiej i pośród stronnictwa narodowego stał w stosunkach, należał także konserwator przy bibljotece polskiej w Paryżu Bronisław Zaleski. Jemu to nadsyłał Kraszewski korespondencje treści militarnej.

Do tych korespondencji należy praca wspomniana powyżej o pochodzie, względnie transporcie drogą żelazną armji niemieckiej ku granicy wschodniej. Pracy tej w jej wykończeniu sąd nie zna, natomiast znajdują się w aktach liczne i szczegółowe notatki zabrane od Hentscha, które tenże sam jako przedwstępne prace określił. Pracę tą wygotował Hentsch na obstalunek Kraszewskiego, za pośrednictwem Adlera, któremu Kraszewski zapłacił 1000 marek honorarjum. Adler mówił Hentschowi, że praca ta jest przeznaczoną dla pewnego starego, bardzo bogatego literata w Dreźnie, pod którym widocznie rozumiał Kraszewskiego. Hentsch pracował nad tem cztery miesiące. Kraszewski zaprzeczał z początku wszelkiej styczności z tem pismem, przyznał się jednak dopiero po przedłożeniu listu z dnia 17 lipca 1878. Z listu tego wynika, iż praca ta była dla innych nie dla Kraszewskiego, a nawet Zaleskiego przeznaczoną, i że do rąk tych osób trzecich (dziennika francuskiego) doszła.

Jest list w aktach dowodzący, że redakcja tego dziennika żali się na niedokładność dat i czyni cały szereg nowych obstalunków, i prośba o możliwie spieszną odpowiedź. List odnosi się bezwątpienia do „wyruszenia armji". Tak samo niewątpliwem jest na podstawie orzeczenia wydanego przez pruskie ministerstwo wojny na dniu 8 sierpnia 1883, że uwagi w liście tym poczynione pochodzić mogą tylko od wojskowego, albo od osobistości, posiadającej wojskowe wykształcenie i nadto szczegółowo zajmującej się formacją wojenną armji niemieckiej.

Treść pracy samej, jak się z schwytanych notatek pokazuje, jest tego rodzaju, iż zachowania tajemnicy wobec innych rządów dobro państwa niemieckiego nieodzownie wymaga. Lubo takowe nie są wolne od mylek i chociaż one co do prawdziwego skreślenia stanu rzeczy, po części oparte są na materjałach zaczerpniętych z książek, znajdujących się w handlu księgarskim jak np. z dzieła barona Ebersteina i z instrukcji służbowej dla trenów, to nie mniej przeto zawierają one z drugiej strony dużo korektur poczynionych przez autora na jego przedwstępnych pracach, do których korektur on używał tajnych, urzędowych materjałów, przezco całość staje się pismem, które należy zachować w tajemnicy. Te troskliwie przedsięwzięte korektury co do siły zbrojnej, dają do poznania, że autor nie wahał się, używać materjału urzędowego o tyle, ile takowy miał do rozporządzenia. Autorem tym jest Hentsch który dostarczał ten materjał Adlerowi.

Oskarżeni twierdzą, iż działali w dobrej wierze, poczytując korespondencje dla Zaleskiego za dozwolone i nie trosząc się zresztą o ich treść. Zamiarem jego było tylko Zaleskiemu dopomagać.

Uderzyć jednak musi, że Kraszewski, który zresztą zajmował się literaturą, poświęcał tyle troskliwej i mozolnej pieczołowitości wojskowej korespondencji Zaleskiego, i to wśród okoliczności, zdradzających gorliwe usiłowanie zachowania całej korespondencji w tajemnicy. Korespondencja ta zapełnia okres czasu mniej więcej od r. 1876. aż do śmierci Zaleskiego w r. 1880 czy 1881. Rozmaitym korespondentom płacono znaczne honorarja. Hentsch otrzymywał, jak już wspomniano, bieżące miesięczne honorarjum 450 marek, i nadto za nadzwyczajne roboty osobne wynagrodzenia. Zapłaty, jakie otrzymał Adler, uwidoczniają listy Kraszewskiego. Z listów tych z d. 16. lutego 1877., 23. lutego 1878., 2. marca 1878, 29. czerwca 1878., 2. września 1878, 1 stycznia 1879, widać, że honorarja były żądane, obliczane lub płacone, a to w krótkich przerwach czasu — kwoty marek 150, 360, 600, 1.160, 1.500, 660. Wedle listu powyżej wspomnianego z dnia 17. lipca 1878, zapłacono za jedną pracę „Marsz armji" 1.000 marek. Kiedy Kraszewski w r. 1879 oddalił Adlera, groził tenże wyjawieniami. Groźby te powtarzał, kiedy się do Wiednia przesiedlił. Kraszewski, jak się to z listu Adlera do Hentscha z dnia 16. marca 1883 pokazuje, wszedł w rokowania z Adlerem o wydanie listów Kraszewskiego, usiłując milczenie Adlera okupić znacznemi ofiarami pieniężnemi. Lecz Adler zdradził rzecz denuncjacją:

W ogóle Kraszewski zapłacił Adlerowi około 6600 marek w rozmaitych ratach, a Zaleski Kraszewskiemu jak sprawdzono, czekami 8475 złr. za pośrednictwem pewnego banku francuzkiego, gdzie przy wpłatach na czeki przychodzi także cztery razy nazwisko Delaroche'a, pełniącego służbę szefa archiwum we francuzkim ministerstwie wojny. (C. d. n.)

O godzinie 9. rano Kraszewski wszedł chwiejnym krokiem do sali sądowej i zajął miejsce obok swojego obrońcy Saula. Kraszewski widocznie jest wzruszony; wygląda bardzo schorzały i mizerny. Sala jest przepełnioną. Rozprawę rozpoczęto wywołaniem oskarżonych i świadków.

Przesłuchany najsamprzód Hentsch tłómaczy się, że działał w dobrej wierze.

Lipsk, 12. maja (godz. 3.25). Rozprawa odbywa się w małej sali tutejszego sądu krajowego, ponieważ trybunał państwowy nie posiada odpowiedniej sali. Audytorjum mieści 150 osób, wszystkie miejsca zajęte. Za stołem w podkowę dwoma rzędami siedzą sędziowie w długich czerwonych talarach, i w okrągłych czerwonych czapkach na głowach. Oskarżeni dla siebie i obrońców mają małe stoliki.

Kraszewski wygląda schorowany. Hentsch wysokiego wzrostu, barczysty mężczyzna, z ryżawym zarostem, zdrowej cery. Obaj czarno i salonowo ubrani, odpowiadają głośno. Po odczytaniu pierwszego ustępu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Hentscha.

Tenże oświadcza, że wystąpiwszy z wojska był mocno zadłużony, i pracami literackiemi chciał sobie uzyskać zarobek uboczny. To spowodowało znajomość jego z Adlerem, który dla zagranicznych dzienników pośredniczył w dostarczaniu korespondencyj treści wojskowej. Za honorarjum 30 marek miesięcznie Hentsch dostarczał mu korespondencyj takich, opartych na książkach ogólnie znanych.

K r a s z e w s k i oświadczył, że polska partja narodowa nie ma teraz na celu przywrócenia Polski, ale zachowanie narodowości polskiej. Czuje on się zupełnie niewinnym. Chciał tylko, swojemu dobremu przyjacielowi Zaleskiemu, który mu mówił, że potrzebuje współpracowników wojskowych, wyrządzić przysługę. Posełał mu tedy rozprawy wojskowe. których sam nie czytał, i nawet o treści ich nie wiedział.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Kopeczyńce 12 maja. Przy wczorajszej awanturze (patrz powyżej w kronice) żandarmerja zraniła trzech włościan śmiertelnie. Czwarty jest do wyleczenia.

Wiedeń 12 maja. Dziś odbyła się w trybunale najwyższym rozprawa w procesie J. N. Gniewosza redaktora *Strażnicy*, skazanego przez lwowski sąd przysięgłych na 8 miesięcy aresztu za obrazę czci adjunkta sądowego Hryniewieckiego Aleksandra z Buska. Zasądzonego bronił dr. Fläschner ze Lwowa. Trybunał po dłuższej naradzie z n i ó s ł wyrok I. instancji z powodu, że trybunał lwowski nie dopuścił do przesłuchania kilkunastu świadków, powołanych przez Gniewosza na dowód prawdy zarzutu, iż adjunkt Hryniewiecki przy zeszłorocznych wyborach do Sejmu odsprzedał swoją kandydaturę hr. Tadeuszowi Dzieduszyckiemu staroście. Trybunał zarządził ponowną rozprawę.

Wiedeń 12 maja. W okolicach Wiednia pojawiło się mnóstwo odezw anarchistycznych na czerwonym papierze.

Deputowany Vasaty zaprzecza w *Presse* jakoby miał mieć rozmowę z korespondentem *Petersburgskich Wiedomosti*. Jakkolwiekbądź jest,

Vasaty jest fanatycznym rusofilem, a obecnie prezydentem „Besidy ruskiej“ w Pradze.

Praga 12 maja. *Politik* ogłasza inspirowany komunikat, który desawuuje wystąpienie Vasatego przeciw Polakom.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 12 maja. Prokuratorja wręczyła 9go bm. akt oskarzenia przeciw Schafhauserowi i Ondrze w sprawie zamordowania koncepisty Hlubeka w Florisdorf. Obaj oskarżeni po ogłoszeniu stanu wyjątkowego zostali z Korneuburga przewiezieni tutaj. Rozprawa przed trybunałem wyjątkowym rozpocznie się 26 bm. D. 24 bm. odbędzie się rozprawa contra Pongraczowi i Dürschnerowi podejrzanym o rabunek w kantorże Eiserta. Pierwszy oskarżony jest o zamiar zrabowania giełdzisty Kohna na Rholgasse, obaj o wiele kradzieży.

Budapeszt 12 maja. Wiadomo już, że dep. Ugron nie przyjął wyzwania Dobrzańskiego na sąd honorowy. W sprawie tej ogłosił Ugron w „Egyetertese“ list, w którym powiada, że patrjotyzm jego nakazuje mu unikać wszelkich stosunków i zetknięcia się z Dobrzańskim. „Jeżeli poseł który lub profesor politechniki chce wziąć na siebie obronę Dobrzańskiego, to przyjmę sąd, który oceni czy listy są prawdziwe. Ponieważ chodzi tylko o to, czy p. Dobrzański pisał te listy czy nie, dlatego i ten list ostatni z powodu dziwnego podobieństwa pisma składam celem porównania u bar. Edmunda Splenyi“.

Segregacje przeprowadzone w Zagórzu kroackiem wywołały niepokoje pomiędzy chłopami, których ofiarą mógł paść łatwo hr. M. Bombelles i jego małżonka. Łąka obok podgórza dostała się przy segregacji do posiadłości Bombellesów, ale chłopi mimo to wyganiali dalej bydło na pastwisko, co dawało nieraz powód do sporów, gdy połowi spędzali lub zajmowali bydło obce. Przy takim właśnie sporze nadjechał niedawno hr. Bombelles z żoną i zaatakowany został przez chłopów Antoniego i Walentego Derszaica, którzy obrzucając jadących w powozie przekleństwami grozili hrabiemu śmiercią i ustąpili dopiero, gdy w obronie dziedziców wystąpili gajowi. Kiedy wieczorem hrabia wracał do Klenownika zaszedł mu drogę tłum chłopów, zbrojnych w haki i cepy, który ustąpił dopiero wtedy, gdy gajowi do palnej uciekli się broni. Przewódzców aresztowano.

Paryż, 12. maja. We wczorajszych 32 wyborach powtórnych wybrano 3 konserwatystów, 28 oportunistów i niezawisłych i 11 autonomistów. Skład Rady miejskiej w Paryżu będzie przeto mniej więcej następujący: 30 oportunistów. 30 autonomistów, 10 republikanów niezawisłych i 10 konserwatystów.

Berlin 12 maja. Przedłużenie ustawy antisocjalistycznej uchwalono 189 głosami przeciw 157. Rezultat ten nie zrobił wrażenia, bo los ustawy był zrana do przewidzenia.

Pod wodzą Franckensteina głosowało 39 członków centrum za ustawą, a pod wodzą Windhorsta — Schorlemera 53 przeciw ustawie.

Bukareszt 12. maja. Po zamknięciu sobotniego zgromadzenia ligi opozycyjnej o godz. 11. w nocy chciało kilkaset osób udać się pod pałac królewski dla wyprawienia manifestacji, przeciw czemu jednak z powodu późnej pory policja wystąpiła. Powstał ztąd pewien ruch na ulicach aż wojsko wdać się musiało. Aresztowano tylko jedną osobę, i o godzinie 1-szej był znowu spokój.

Belgrad 12 maja. Rząd pragnie obsadzić stolicę biskupią w Niszu jeszcze przed sesją Skupczyny i dla tego rokuje z zdetronizowanym biskupem i b. administratorem metropolji Mojsije. Ten stawia jednak następujące warunki: 1) Zniesienie ustawy o taksach kościelnych; 2) zniesienie §. 8 ustawy o władzy kościelnej, oddający duchownych w sprawach dyscyplinarnych pod jurysdykcją ministerstwa wyznań; 3) ustanowienie pensji dla eksmetropolity Michała, a wreszcie 4) otrzymanie pozwolenia od eksmetropolity do zajęcia stolicy biskupiej. Rząd zgadza się na pierwsze trzy punkta, ale Mojsije nie chce przyjąć pierwej godności, bojąc się, że synod obwoła go inaczej schizmatykiem.

Bogicewicz mianowany posłem we Wiedniu; do jego przybycia sprawuje interesa peszteński konsul jeneralny Steicz.

Stambuł 12 maja. Porta została poufnie zawiadomioną, że każdy układ, jaki by nastąpił w sprawie Egiptu z Anglją i Francją ma z góry zapewnione potwierdzenie mocarstw.

Midhat basza umarł na zakażenie płuc.

Kair 12. maja. Jak słychać, tutejsza wojskowość angielska otrzymała rozkaz poczynić przygotowania do ewentualnej wyprawy, którąby dała odsiecz Chartumowi.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Galicyjska kasa zaliczkowa. Nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków Tow. galic. kasy zaliczkowej, na którem przedłożoną być ma pod obrady kwestja rozwiązania Towarzystwa, odbędzie się w sali ratuszowej, w przyszłą niedzielę, 18. maja, o godz. 3 po południn. Nazajutrz zaś tj. w poniedziałek w tejże sali odbyć się ma o godz. 6 po południu zgromadzenie właścicieli książeczek wkładkowych. Pożądany jest jak najliczniejszy współudział interesowanych. Deficyt dotąd wykazany 130.000 złr. i różne brzydkie rzeczy.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 10go maja 1884. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 9·50—10·25, żółta 9·25—10·—, żyto gotowe 7·50—8·25, owies do nasienia 7·25—8·50, obroczny 7·——8·—, jęczmień browarny 7·25—8·25, obroczny 6·50—7·25, rzepak 13—14, groch do gotowania 8·—11·50, pastewny 5·50—6·80, wyka do nas. 6 75—7·25, obroczna 5·40—6·—. bobik 6·50—7·—, hreczka 7·50—8·50, konicz. czerwona 35—45, biała —·—, szwedzka 90— - ·—, spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 33·—·—33.50.

Telegramy targowe z dn. 12 maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 29.85—30.00 złr. **Peszt:** Pszenica za 100 kilo 9·51—9·53 zł., rzepak 13·50 zł. **Berlin** pszenica 169·00 m., żyto — m., okowita 48 30 m., olej rzepakowy 55·20 zł. **Paryż:** Mąka za 159 kilo 46 60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 10go maja: 13·75 do 13·25. Brema 7·60 do —.—· Hamburg: 7.70 na maj 7·60·— na sierpień-grudzień 8·15. Antwerpja: na maj 19·—. Nowy-York: 8·3/4. Filadelfja 8·3/8.

Lwów, z Izby handlowej, 12. maja 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. .	284 00	287 25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	190 50	194 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. .	100 —	101 00
„ „ „ 4 „ „ . .	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ los 41 l	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. .	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a. .	98 1[illegible]	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct	00 [illegible]	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	—	— —
„ „ „ „ 5 „	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.	—	
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat		— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	100 70	101 70
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	6 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. . .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół prc	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa .	17 [illegible]	19 00
„ Stanisławowa	22 [illegible]	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski . .	5 [illegible]3	5 73
Dukat cesarski	5	5 75
Napoleondor	9 6	[illegible] 70
Półimperjał	90	10
Rubel rosyjski srebrny . . .	1	1 64
„ „ papierowy . .	2 1/2	24 1/2
100 marek niemieckich	59 20	59 90

Wiedeń, d. 12. maja 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 50	66 50
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	329 50	320 00
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	115 25	114 60
Unionbank za 100 zł.	108 40	108 20
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	284 50	284 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	252 00	145 90
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	145 50	179 75
Akcje kolei państwowej	317 00	316 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	192 50	191 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 00	163 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 25	127 25
Obligacje węg. w złocie	102 00	102 00
Akcje kolei węg. zachodniej	101 00	101 00
Cisańskie losy	116 20	116 25
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	22 00	22 00
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 40	92 45
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	110 40	110 10
Rosyjski rubel papierowy	1 23 1/4	1 23
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	117 75	117 25
Usposobienie: utrzymane.		
Wiedeń d. 10 maja 1884. (godz. 5 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	320 30	320 70
Akcje kolei Karola Ludwika	287 25	284 75
Renta papierowa	80 95	81 07
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 0	00 00
Napoleondory	9 65	9 65
Usposobienie: —		
Berlin, d. 10. maja 1884. (godz. 5 m. 35 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 75	208 40
Akcje austr. kredytowe	240 00	540 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	539 50	120 10
Austrjackie banknoty	168 15	168 20

Dyspozycja obiadowa.

na wtorek 13 Maja.

Obiad tańszy. Zacierka na mleku. Sznycle wiedeńskie z kartofelkami. Kluseczki ze serem.

Obiad droższy. Zupa rakowa. Polędwica z rożna z masłem sardelowem. Mostek cielęcy nadziewany. Makaron włoski z parmezanem i szynką. Owoce.

Przyjechali d. 12. maja. 1884.

Hotel ŻORZA: J. Jaruntowski z Załanowa, W. Walicki z Kijowa, T. Rycerski z Warszawy, K. Bartel z Paryża. A. Noel z Komarna, O. Philip z Kolonii:

Hotel EUROPEJSKI: H. Hemmel z Wiednia, M. Aywas z Kołomyi, M. Zobern z Podwołoczysk, Zawadzki z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: J. Żukotyński z Moskwy, G Radomski z Jasła, J. Feldman z Wiednia.

Hotel LANGA; Dr. A. Delinowski z Tarnopola, A. Wybranowski z Przemyśla, E. Demacek z Wiednia.

Teatr hr. Skarbka.

we wtorek dnia 13. Maja 1884.

Na dochód Tadeusza Skalskiego

GAŁGANDUCH

czyli

Trójka hultajska

czarodziejski melodramat w 3 akt. a 8 zmianach Nestroya.

Początek o godzinie wpół do 4tej popołudniu.

Nadesłane.

Częściowa sprzedaż **Wód mineralnych** zimnych i ogrzanych, wraz z mlekiem, żętycą, kumysem, kefirem i solami zdrojowemi, zamiast jak dotąd w ogrodzie pojezuickim, w tym roku urządziłem w sklepie przy ulicy Kopernika l. 3. Wskutek czego wody mineralne są tańsze i obsługa dokładniesza. — Donosząc o tem mam zaszczyt polecić mój zakład, tak Szan. Panom lekarzom jakoteż potrzebującym tego rodzaju ułatwienia do łaskawej pamięci. (244)

Jan Ihnatowicz

Magister farmacji i Chemik sądowy.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 1 czerwca 1883. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 popoł. pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 minnt 27. wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 40 przed południem mieszany, o godz. 9 minut 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 3 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 proc. omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany.



Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem **publicznie**, ża jako wdowa po ś. p. Drze. A. Rix, jestem wyłącznie jedyną wytwórczynią prawdziwej a nie fałszowanej oryginalnej pasty, Pompadour. Ta znana w całym świecie pasta i od lat stu tylko w największych kołach rozpowszechniona, usuwa pod gwarancyą: opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, piegi, ostudy, zajady, czerwoność nosa i rąk, dzioby ospowe, szczególniej wszelkie nieczystości twarzy Różnorodne świadectwa znakomitych profesorów pod względem dobroci i nieszkodliwości tej pasty są w dystylarni do przejrzenia. Udziela ona skórze świeżość i miękkość aksamitną, gładzi i chroni od zmarszczków aż do najpóźniejszego wieku. Pasta ta w języku ludowym **cudowną pastą** nazwana ubóstwianą jest prawie przez damy wiedeńskie, skutek bowiem jest zadziwiającym. Cena pakietu opieczętowanego wraz z przepisem 1.50 ct. Przestrzega się przed falsyfikatami bez pieczęci i podpisu Dra. Rixa.

***Wilhelmina Rix** wdowa po lekarzu*

Wien, Stadt, Adlergasse 12. w domu własnym, I schody I piętro. — Miejsca sprzedaży w Galicyi i Bukowinie:

CZERNIOWCE: apteka p. Krzyżanowskiego „pod Gwiazda".
PRZEMYŚL: apteka p. Al. Mańkowskiego.
SAMBOR: apteka p. Aleksiewicza.
STANISŁAWÓW: apteka p. A. BEILL.

Th. Bredta Fabryka żelaza w Ottynii (Galicja),

poleca swoją odlewalnię żelaza dla wszelkiego rodzaju **odlewów maszynowych** i **produktów do handlu.** Są także zawsze w zapasie **wszelkie potrzebne** części do transmissyj. (108)

Części składowe dla gorzelni, urządzenia tartaków parowych i wodnych, **urządzenia dla rafineryj nafty i wosku ziemnego,** jak również dla eksploatowania innych **produktów surowych** dostarczane być mogą pod wszelkemi warunkami i w najkrótszym czasie

Naprawy i montowanie uskuteczniają się szybko i dokładnie

Projekta i kosztorysy wszelkich w kraju przyjętych rzeczy w dziale maszyn, wykonuje fabryka dla szanownych odbiorców bezzwłocznie

We wszystkich księgarniach
jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ
JÓZEFA ROGOSZA
Autora „Marzycieli"
Cena 1·60

W nowo otworzonym składzie
żelaznych

krzyżów

nagrobkowych



z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo sprzedaje za cenę przystępną od 4 złr. i wyżej

A. PAULO
malarz szyldów i lakiernik
ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)
WE LWOWIE

Handel korali

R. TURASIEWICZA

przy ulicy Koralnickiej liczba 4. w parterze.

Poleca korale francuzkie, rznięte i neapolitańskie, oraz biżuterje koralowe, po stałych jak najumiarkowańszych cenach.

(185)

GARNITURY począwszy od 13 fl. 50 ct

Marynarki w cenie 8 zł.

Pracownia i skład
GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 19 zł. 50 kr. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Pantalony męzkie w cenie 3.50

KAMIZELKI w cenie 2 zł. 50 ct.

Maciej Kostecki

Cukiernia	Filia
ul. Karola Ludwika l. 3.	ul. Czarneckiego l. 3.

Prawdziwe miodowniki
litewskie, **pierniki** bez soli alkalicznych w 20 gatunkach
PACZKA po 25 ct.
PETITES FOUR'S
w pomadce i suche (mignon gateaux) na wagę i w paczkach
125 grm. 250 grm. i 500 grm.
30 ct. 60 ct. i 1·20 ct.
Owoce kijowskie
po zł. 4·80 klg. (231)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Osoba w najlepszym wieku życzy sobie objąć zarząd domu u wdowca lub Kawalera na wsi albo w mieście, może być i u Księdza bliższa wiadomość pod adresem A. B. ul. Zimorowicza l. 6. trzeci drzwi na prawo. [548]

Kasy ogniotrwałe z ulepszonemi zamkami i zasuwami t. z. Pasquillriegel. jakie dla magistratu lwowskiego dostarczono, są do nabycia u Szymona Degena. Wałowa 19. [544]

Fortepian z fabryki Fritza w dobrym stanie jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Hetmańska l. 6 II. piętro [527]

Powóz mocny w bardzo dobrym stanie półkryty jest do nabycia. Ulica Stryjska Nr. 2. B. [525]

Kamienica piątrowa z oficynami i placem do budowli przy ulicy Kaleczej l. 1 jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do nabycia. — Bliższa wiadomość pod l. 3 ulica Kalecza I. piątro. (473)

Do sprzedania cukiernia wraz z restauracją w Jaśle, intratna z powodu mającego się zaprowadzić Sądu kolegjalnego i stacji kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje Michał Kłosiński, cukernik w Jaśle. [549]

Dorożka znajdująca się w dobrym stanie, jest zaraz do sprzedania — Ul. Żołkiewska l. 69 u właścicielki. [542]

Szukający zajęcia.

Maszynista egzaminowany, ślusarz z zawodu z 15-letnią praktyką, mogący oraz spłniać obowiązki magazyniera lub ekonoma poszukuje posady w większym majątku. Łaskawe oferty pod adresem: Ż. J. poste restante. Zawałów. [551]

Panienka z dobrego domu poszukuje posady w mieście lub na prowincji do udzielania początków języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia pod liter. K. G. ulica Zielona l. 19. [536]

Kupno i sprzedaż.

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Mieszkania i sklepy.

Pokój umeblowany (dla kawalera) ulica Solarna 4. (513)

2 pokoje z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul. Żółkiewska l: 69. (464)

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem są na I. piątrze ul. Chorążczyzny l. 8 zaraz do wynajęcia. [53]

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, na trzeciem piątrze ulica Grodzickich (Nr. 1. front do Rynku) — od 15go Maja 1884 do najęcia. (508)

3 pokoje z kuchnią, strychem i drewutnią są przy ulicy Akademickiej Nr. 23 na drugiem piętrze zaraz do najęcia. [522]

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1 maja b. r. ul. Zielona l 36. Bliższa wiadomość tamże. (515)

3 pokoje kuchnia, spiżarnia, strych i drewutnia zaraz do wynajęcia. Ulica Franciszkańska l. 5. [528]

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469

3 pokoje na 2giem pietrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

3 pokoje z przedpokojem, balkonem i kuchnią na 1 piątrze od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Syktuskiej l. 62. (475)

4 pokoje na pierwszem piątrze z kuchnią, sionka, spiżarką, piwnicą i strychem od 1 czerwca, przy ulicy Teatralnej l. 16, róg placu Trybunalskiego. (504)

4 pokoje i kuchnia na III. piątrze z widokiem na wały i dwoma wchodami są od 1. Czerwca b. r. do wynajęcia pod l. 3 przy ulicy Hetmańskiej. Bliższej wiadomości udziela portier na dole w podwórzu mieszkający. (543)

4 pokoje z nyżą, spiżarnią, kuchnią i przynależytościami na 1 piętrze przy ul. Koralnickiej l. 4 od 1 Czerwca do najęcia. (477)

4 pokoje frontowe na 2giem piątrze z kuchnią, piwnicą, spiżarnią i.t.p. są zaraz do wynajęcia przy ul. Krasickich l. 10. (474)

6 pokoji z dwoma przedpokojami na I. piętrze L. 11. A. plac Bernardyński od 15. Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II piętrze. (495)

Pomieszkanie frontowe składające się z dwóch pokoi, nyży, kuchni, strychu, piwnicy, z ogródkiem, jest z meblami na 4miesiące albo bez mebli na dłużej do najęcia od 1 czerwca. Bliższa wiadomość przy ul. św. Mikołaja l. 7. na dole tamże. (550)

Tanio do najęcia 3 do 2 lub 1 pokój z kuchnią, wygodnie umeblowane, lub bez mebli, od 1go Czerwca, lub później przy ul. Zygmuntowskiej, Nr. 14 na dole. Bliższa wiadomość tamże. [552]

Za 5 złr. miesięcznie jest do wynajęcia jeden pokój wraz kuchnią nowo restaurowany pod l. 140 przy ulicy Łyczakowskiej. (479)

Przy ulicy Kopernika l. 4 jest obszerny sklep zaraz do wynajęcia. (519)

Pokoje z kuchniami etc. do najęcia zaraz i od 1 Lipca ulica Łyczakowska l. 3. obok Komory. (526)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja pod l. 2 przy ulicy na Rurach do wynajęcia. (512)

Kompletnie umeblowane.
Pomieszkanie o 3 pokojach z przedpokojom i kuchnią razem lub pojedynczo do najęcia w śródmieściu z ładnym widokiem [na żądanie z fortepianem.] Bliższa wiadomość przy ulicy teatralnej [plac św. Ducha] l. 6 na 3 piętrze codziennie od 3 do 4 godziny z południa. [537]

Realność pod Nr. 401 3/4 przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze", składająca się z domu o 5 pokojach z ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiedomość u adwokata Dąbczańskiogn Antoniego. (454)

Mieszkanie składające się z 5 pokoi i kuchni przy ulicy Sykstuskiej pod l. 46 od 15 Maja do najęcia. (483)

W domu przy ulicy Kopernika l. 4 jest duży pokój frontowy z przedpokojem na IIgim piątrze od 15 maja do wynajęcia.

Umeblowane mieszkanie o 6. pokojach, które się da podzielić na 3 lub 2 pokoje, miesięcznie albo tygodniowo do wynajęcia; dogodne dla przyjeżdżających. Majerowska l. 7. (490)

Do najęcia
1 sklep z pokojem z tyłu i kuchenką oraz piwnicą ulica Pańska Nr. 2 do najęcia zaraz. (544)

Pomieszkanie letnie półtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

Dworek w ogrodzie składający się z 7 pokoi, spiżarni, kuchni, praczkarni i t. p. jest od 1go Czerwca przy drodze Wuleckiej l. 4 do najęcia. [529]

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [549]

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Letnie pomieszkanie umeblowane, składające się z 2 lub 3 pokoji z kuchnią i piwnicą do wynajecia u Karola Bratkowskiego w Hołosku wielkiem. (546)

Piękny frontowy duży pokój z osobnym wchodem, elegancko umeblowany albo bez mebli do najęcia zaraz ulica Halicka l. 58 1sze piętro. Bliższa wiadomość tamże. [523]

Prywatna korespondencja.

Jutrzenko

Powiedz gwiazdko modrooka kiedy mógłbym ujrzyć ciebie?...

Waruś. (547)

Dopiero 11go Maja widząc Cię na pl. Bernardyńskiem zrozumiałam dlaczego, wydaliłeś się ze Szwajcarji, jednak to wszystko nie przeszkadza; widzieć nam się trzeba! Odpowiedz mi, posterestante A...la. [553]

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".